

Czesław Miłosz

Przepis

Tylko nie wyznania.

Własne życie tak mnie dojadło, że znalazłbym ulgę, opowiadając o nim.

I zrozumieliby mnie Nieszczęśnicy, a ilu ich!

Którzy na ulicach miast chwieją się, półprzytomni czy pijani,

Chorzy na trąd pamięci i winę istnienia.

Więc co mnie powstrzymuje?

Wstyd, że moje zmartwienia nie są dość malownicze? Albo przekora?

Zbyt modne są jęki, nieszczęśliwe dzieciństwo, uraz i tak dalej.

Nawet gdybym dojrzywał do skargi hiobowej, lepiej zamilczeć,

Pochwalać niezmienny porządek rzeczy.

Nie, to co innego nie pozwala mi mówić.

Kto cierpi, powinien być prawdomówny. Gdzież tam,

Ile przebrań, ile komedii, litości nad sobą!

Fałsz uczuć odgaduje się po fałszu frazy.

Zanadto cenię styl, żeby ryzykować.

Urszula Koziół

Z wizytą

pukam do siebie

nikogo

dobijam się

nikt

dzwonię

nic

gdzie ja jestem

gdzie się podziewam

Józef Baran

Przypis do cierpienia

dopiero teraz
kiedy mam się
czym martwić
wiem że nie warto
było
na zapas
się martwić

trzeba było się
na zapas cieszyć

być niepoprawnym
uprawiać radości